

Polska armia obroni tylko 3% terytorium kraju

20 lipca 2015

„Polska armia jest w stanie obronić maksymalnie 3% terytorium Polski” – uważają eksperci Akademii Obrony Narodowej.

Zdaniem ekspertów wpłynęły na to trzy czynniki: znaczne ograniczenie liczebności polskiej armii, zmiana jej profilu oraz zignorowanie elementu zdolności obrony terytorium podczas szkoleń. Ministerstwo Obrony Narodowej RP skoncentrowało się na misjach poza granicami kraju, w tym w Iraku czy Afganistanie, a nie na obronie terytorium. Polskie dowództwo doszło do wniosku, że Polska nie musi obawiać się wojny, a jeśli nawet coś groziłoby Polakom, to sojusznicy przyjdą z pomocą.

„Współczesna wojna ma charakter totalny. Walczą nie tylko armie, ale zaangażowany jest cały naród i całe terytorium. Obraz ćwiczeń na poligonie w Drawsku Pomorskim lub Żaganiu może być mylący. Zobaczmy lepiej, jak wygląda sytuacja na wschodzie Ukrainy” – powiedział pułkownik i profesor Józef Marczak. Pułkownik w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” podkreślił, że te obliczenia wykonano jakiś czas temu, a teraz może być jeszcze gorzej. Z kolei gazeta pisze, że te szacunki oznaczają nic innego, jak tylko to, że „Polskie Siły Zbrojne nie są w stanie obronić niczego”.

Potwierdzają to słowa prof. Marczaka, który powiedział, że Polska nie jest w stanie obronić nawet granicy z obrodem kaliningradzkim: „Nawet gdybyśmy całe nasze mini-wojska o sile trzech dywizji ściągnęli na liczącą 210 km granicę z obwodem kaliningradzkim, to będziemy w stanie obsadzić nimi co najwyżej 90 kilometrów. I to bez koniecznych obwodów”.

Natomiast doradca ministra obrony narodowej gen. Bogusław Pacek napisał na swoim profilu na „Twitterze”: „Nie godzę się

na pisanie, że eksperci z AON wyliczyli, że Polska może obronić tylko 3% terytorium. Gdzie te wyliczenia? To bzdury. Też jestem z AON.”

W dyskusji zabrał również głos poseł PiS Witold Waszczykowski. „Od lat wielu ekspertów twierdzi, że komponent lądowy naszej armii mógłby rozwinąć linię obrony na co najwyżej 100-120 kilometrów. W takiej sytuacji nawet nasza granica z Obwodem Kaliningradzkim nie byłaby bronią ponieważ liczy ok. 200 km. Prawdopodobnie poza Luksemburgiem mamy najniższy w Europie wskaźnik zdolności mobilizacyjnej. Mimo tego, że od lat Bronisław Komorowski mówił, że trzeba zerwać z polityką ekspedycyjności, to niczego w tym kierunku nie zrobił. W dalszym ciągu mamy armię, która jest gotowa tylko do działań ekspedycyjnych, działań patrolowych i manewrowych, a nie do obrony kraju” – powiedział w jednym z wywiadów.

W Polsce ostatni pobór do wojska odbył się w 2008 roku, a obowiązek zasadniczej służby wojskowej zawieszono 1 stycznia 2010 roku. Komisje lekarskie nadal orzekają o zdolności do czynnej służby wojskowej, ale osoby zdolne do jej odbycia automatycznie przenoszone są do rezerwy. Dziś w polskim wojsku służą jedynie ochotnicy. W przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa obowiązek służby może być przywrócony.

Źródło: pl.SputnikNews.com